# DZIEŃ DRUKARZA

# CZCIONKĄ i SŁOWEM

30 maja 1981 r.
Rok XI ◆ Nr 41

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE


## PODZIĘKOWANIE

Załogę naszego zakładu społeczeństwo wyróżniło najszlachetniejszym uznaniem. Dziś otrzymaliśmy sztandar ufundowany przez współtwórców „czarnej sztuki". Obdarzono nas szacunkiem za włożony wkład pracy w rozwoju słowa drukowanego, które w codziennym życiu zaspokaja potrzeby duchowe społeczeństwa. To szczególne wyróżnienie stało się dla nas emocjonalnym przeżyciem na które zasługują najlepsze załogi. Ta wysoka ocena społeczeństwa napawa nas dumą oraz zobowiązuje do coraz bardziej wydajnej pracy na rzecz czytelnika, któremu swym produktem umilamy codzienne życie wprowadzając go w świat baśni, refleksji, zadumy i humoru.

W imieniu załogi, która otrzymała tak szlachetne wyróżnienie, składamy najserdeczniejsze podziękowania.

Redakcja

## Rozwój przedsiębiorstwa w ostatnim 10-leciu

Przedstawienie chociażby podstawowych kierunków rozwoju przedsiębiorstwa oraz wyników gospodarczych uzyskiwanych w latach 1970—1980 nastręcza dość istotne trudności. Krańcowe lata tego okresu są bowiem mało porównywalne z kilku powodów a przede wszystkim dlatego, że w roku 1970 obecne zakłady znajdowały się jeszcze w stadium rozruchu technicznego a ponadto nastąpiły w międzyczasie kilkakrotne zmiany cen zakupu materiałów oraz cen zbytu wyrobów poligraficznych.

Stąd też wydaje się, że jedynym rzetelnym wyjściem z tej sytuacji będzie przedstawienie dynamiki porównywalnych wskaźników działalności w okresie od roku 1972/73, tj. od osiągnięcia planowanej zdolności produkcyjnej do chwili obecnej.

W okresie tym nastąpił wszechstronny i niezaprzeczalny wysoki rozwój naszego przedsiębiorstwa. Równolegle ze wzrostem potencjału produkcyjnego następował wzrost liczebności i kwalifikacji załogi, a także wzrost ilości i wartości produkowanych wyrobów. Z roku na rok poprawiała się również jakość produkowanych wyrobów.

Należy podkreślić, że osiąganie dobrych wyników w działalności gospodarczej było w warunkach przedsiębiorstwa niejednokrotnie bardzo trudne. Trzeba bowiem pamiętać, że na terenie Warmii i Mazur nie istniały właściwie żadne rezerwy kadrowe drukarzy, brak było tradycji zawodów poligraficznych, co z jednej strony rodziło konieczność kształcenia kadry zawodowej od podstaw, a z drugiej determinowało zarówno rozmiary produkcji, jak i jej jakość.

Ponadto w nowo wybudowanych zakładach należało opanować niestosowaną w starej drukarni technikę offsetową oraz uruchomić wysoko wydajne ciągi produkcyjne procesów introligatorskich, wobec podjęcia masowej produkcji książek.

Pomimo tych oraz innych, istotnych często trudności rozwój naszego przedsiębiorstwa w ostatnim dziesięcioleciu przebiegał w miarę harmonijnie i pomyślnie.

Dla zilustrowania tego procesu przedstawiam poniżej syntetyczne wielkości i wskaźniki uzyskane w tym okresie.

Zakończenie budowy nowych zakładów przy ul. Towarowej oraz ich pierwotne wyposażenie w park maszynowy nie oznaczało zakończenia pełnego procesu inwestycyjnego i rezygnacji z konieczności kompletowania poszczególnych ogniw i ciągów produkcyjnych. Z tego też względu wzrastała z każdym rokiem wartość majątku trwałego przedsiębiorstwa. O ile bowiem w roku 1972 wartość środków trwałych brutto wynosiła 118,7 mln zł, to w roku 1976 już 164,4 mln zł, a na koniec 1980 r. 192,9 mln zł.

Trzeba jednakże zaznaczyć, że zasoby trwałe przedsiębiorstwa wzrosły w tym czasie nie tylko poprzez inwestowanie, ale również w efekcie przejęcia z b. przemysłu terenowego, majątku trwałego zakładów poligraficznych w Działdowie, O-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

* * *

*W listopadzie 1980 roku minęło 35 lat od powstania Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Ten piękny jubileusz, jest powodem do dumy i radości oraz okazją do ogólniejszej refleksji.*

*Historia polskiego narodu, a przede wszystkim rozwój polskiej kultury jest trwale związany z dziejami rodzimej sztuki drukarskiej. Drukarze niezależnie od okoliczności, podejmowali trud przekazywania społeczeństwu zdobyczy kulturalnych i naukowych, idei politycznych, oświaty i nauki. Zawsze też stawali w pierwszym szeregu walczących o równość i sprawiedliwość społeczną, o wolność Ojczyzny.*

*Drukarstwo powojenne na Warmii i Mazurach rodziło się w pionierskich warunkach w drugiej połowie 1945 roku. Wówczas to 14 drukarzy, przybyłych do wyzwolonego Olsztyna, dobywając spod min i zgliszcz ocalałe maszyny oraz sprzęt drukarski dało początek pierwszym w tym mieście drukarniom.*

*Były to oczywiście drukarnie niewielkie i skromne ale dzielnie wypełniające pilne zadania. Wśród nich była również nasza drukarnia, która w kilka lat po wojnie w wyniku łączenia i likwidacji drukarń stała się głównym zakładem poligraficznym na terenie Warmii.*

*Dziś, po 35 latach trzeba tym pionierom oddać należną im cześć. Oni to bowiem zbudowali fundamenty dzisiejszej poligrafii, przekazywali swoją wiedzę następcom, nauczyli zapału i wytrwałości w pracy a przede wszystkim zamiłowania do pięknego ale jakże trudnego zawodu drukarza. Ich wychowankowie w ciągu 35 lat pracy naszych zakładów wykazali, że są godnymi swoich nauczycieli.*

*Przez pierwsze bowiem 25 lat załoga pracowała w trudnych, nieprzystosowanych do potrzeb warunkach, na starych maszynach, w ciasnych pomieszczeniach. Pomimo tego starała się w pełni wykonywać rosnące wciąż zadania i zaspokajać społeczne potrzeby. Drukowała coraz więcej gazet, książek, czasopism i akcydensów.*

*Jednak zapotrzebowanie regionu i kraju na słowo drukowane wciąż rosło. Rosły potrzeby kulturalne, rozwijała się nauka, wzrastała świadomość polityczna narodu.*

*Powstała pilna potrzeba budowy nowoczesnej, wysokowydajnej drukarni. Budowa nowych zakładów przy ul. Towarowej przebiegała w trudnych i skomplikowanych warunkach z zakłóceniami i zahamowaniami. Rodziło to potrzebę wielkiej aktywności i dużego wysiłku ze strony kierownictwa i załogi przedsiębiorstwa.*

*Należało także szkolić, przygotowywać nowe kadry i uczyć młodych drukarzy.*

*Wszystkim tym, którzy zbudowali dzisiejsze zakłady i przygotowali do zawodu wielu do dziś pracujących jeszcze drukarzy trzeba w tym miejscu wyrazić wdzięczność i uznanie.*

*Od 10-ciu już lat pracujemy w nowych zakładach. W tym czasie należało pokonać wiele trudności, trzeba było rozwiązać wiele złożonych zagadnień, pomimo niesprzyjających często warunków. I trzeba powiedzieć, że trudności dzięki konsolidacji załogi i kierownictwa zostały pokonane a założone cele osiągnięte.*

*Z roku na rok wzrastał potencjał przedsiębiorstwa, rosły zadania ale wzrastały także efekty pracy. Dzięki ofiarności całej załogi, dzięki jej rzetelnej i wydajnej pracy pomyślnie realizowany był program rozwoju przedsiębiorstwa i pomyślnie też wykonywane były bieżące zadania. Z każdym rokiem produkowaliśmy więcej książek, gazet i czasopism, opanowaliśmy offsetową technologię i na szeroką skalę produkcję dziełową.*

*Obecnie produkujemy około 8 mln. egz. książek, ponad 25 mln. egz. „Gazety Olsztyńskiej", przedrukowujemy ponad dwa tys. ton papieru na akcydensy i opakowania. Staliśmy się dużym, liczącym się w branży poligraficznej przedsiębiorstwem.*

*Nasze miejsce w przemyśle poligraficznym stanowi powód do dumy i zadowolenia, równocześnie zobowiązuje nas do większej troski o jakość produkcji oraz jeszcze lepszego zaspokajania zapotrzebowania społeczeństwa na książki i inne wyroby poligraficzne. Rzetelna, wydajna praca drukarzy naszych zakładów spotyka się z powszechnym uznaniem społeczeństwa oraz władz politycznych i administracyjnych.*

*Wielu zasłużonych drukarzy zostało wyróżnionych odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.*

*W dowód uznania naszej pracy zakładom naszym został ufundowany sztandar zakładowy.*

*Troskliwie pielęgnujemy tradycje polskich drukarzy z okresu niewoli — tradycje walki o siłę i piękno polskiego słowa drukowanego, którą prowadzimy pod sztandarem Seweryna Pieniężnego — naszego patrona — drukarza i redaktora zamordowanego przez hitlerowskich siepaczy.*

*Nasz jubileusz XXXV-lecia obchodzimy w czasie ważnych przemian społecznych i politycznych w kraju, niepokojów i niedostatków, które są udziałem społeczeństwa polskiego.*

*Naszą postawą obywatelską, naszym codziennym trudem drukarskim popieramy siły, które są za demokracją i socjalizmem.*

## O podziale dóbr wszelkich słów kilka

O sprawiedliwości społecznej a w tym i o sprawiedliwym podziale dóbr materialnych i niematerialnych mówi się i pisze w ostatnim czasie bardzo dużo. Sprawa jest o tyle istotna, że właśnie liczne przykłady niesprawiedliwej dystrybucji wielu podstawowych dóbr materialnych a także wykształcone w praktyce systemy „przydziału" pewnych przywilejów, pozycji społecznej itp., wartości niematerialnych były przyczyną powszechnego i ostrego niezadowolenia społeczeństwa.

Rozważania na ten temat warto rozpocząć pewną prawdą: zasada podziału dóbr według ilości i jakości pracy jako kryterium abstrakcyjne i teoretyczne nie była i nie jest kwestionowana. Stosowane jednak w praktyce konkretne systemy dystrybucyjne często i daleko od tej zasady odbiegały. Oznaczało to, że reguła podziału dóbr według pracy była niejednokrotnie głoszona wyłącznie jako zasada ideologiczna, natomiast o faktycznym podziale decydowały zupełnie inne zasady.

Należy równocześnie pamiętać, że reguła podziału wszelkich dóbr, według ilości i jakości pracy nie może posiadać charakteru uniwersalnego. Jest ona oczywiście pożądana dla podziału dóbr należnych ze stosunku pracy, natomiast jest absolutnie nieprzydatna przy rozdziale świadczeń ogólno-społecznych np. z funduszy ubezpieczenia społecznego (zasiłki rodzinne, renty). Inny charakter posiadają bowiem wynagrodzenia za pracę a inną wartość i jakość posiada stwarzanie np. równych szans startu życiowego czy też zaspokajanie ludzkich potrzeb mieszkaniowych. Stąd też nasuwa się wniosek, że o wyborze reguł podziału dóbr powinien decydować przede wszystkim charakter, przeznaczenie i funkcja społeczna poszczególnych dóbr. Reguły te powinny być przy tym jasne i przekonywujące. W przeciwnym wypadku nie może być mowy o jednolitej i sprawiedliwej dystrybucji jakichkolwiek wartości.

Podstawową zasadą w tej sferze życia społecznego powinno być, jak się wydaje, doprowadzenie do właściwych proporcji między tym, co człowiek daje społeczeństwu a tym, co od społeczeństwa otrzymuje.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## WSPOMNIENIA z lat pierwszych

**JESIENIĄ 1980 r. kol. Mieczysław Lewkowicz i Jerzy Stankiewicz udali się do mieszkania państwa Lubiszewskich w celu uzyskania pamiątek, dokumentów itp. do powstającej Sali Tradycji. W czasie kilkugodzinnych wspomnień poproszonono pierwszego dyrektora OZGraf. Feliksa Lubiszewskiego o opisanie ciekawych wspomnień z życia pierwszych dni i tygodni naszego zakładu. Po kilku dniach otrzymaliśmy rękopis. Z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że zaplanowane uroczystości z okazji 35-lecia Olsztyńskich Zakładów Graficznych zostały przełożone o kilka miesięcy. Przepraszając zainteresowanego, podajemy poniżej tekst Jego artykułu.**

Maj 1945 rok. Ulica 11 listopada 16 — obecnie 22 Lipca — z wypalonych i zburzonych domów ostał się obecny budynek mieszczący „Dom Książki" z jednej strony, po drugiej trzy budynki w tym narożnik byłej drukarni Hermana Haricha, gdzie przed wyzwoleniem drukowano „Allensteiner Zeitung". Przy wejściu od ul. Wyzwolenia straż pełni czerwonoarmista. Wstęp wzbroniony.

Sierpień 1945 r. Pusta prawie hala maszyn i reszta pomieszczeń. Urzęduje już jednak

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

# Wspomnienia z lat pierwszych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pełnomocnik Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych na teren byłych Prus Wschodnich Ob. Jarosz. W hali maszyn Ob. Bałusz z Warszawy oraz syn i ojciec Juchniewiczowie czyszczą i stawiają pierwszą maszynę płaską. „Działa" jeden „pedał" — drukuje opakowania dla „raczków". Murarz stawia mury oporowe, futryny i okna od ulicy Curie-Składowskiej. Tędy wybyło wyposażenie, maszyny typograficzne, maszyna rotacyjna, linotypy, steretotypia.

Delegat Jarosz proponuje kierownikowi drukarni przy sztabie 15 DP chorążemu Lubiszewskiemu współpracę przy uruchamianiu drukarni. Kalkuluje dobrze. Żołnierze — to transport samochodowy i zespół siły roboczej. Uzyskawszy zgodę dowódcy 15 Dywizji Piechoty płk. gwardii Szumskiego — miejsce postoju, obecna Poliklinika przy Al. Wojska Polskiego — przystępujemy do działania. Zadanie pierwsze — zwózka maszyn oraz sprzętu pomocniczego ze spalonych i zniszczonych drukarń na terenie Warmii i Mazur.

W Olsztynie jedna maszyna płaska (przekazana drukarni Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy przy ul. Stalina 5). W Morągu jedna maszyna płasko typo i dwie dociskowe typu „Heildenberg". W Mrągowie jedna maszyna płaska, stereotypia, jeden „Heildenberg" i sprzęt pomocniczy jak: formy do odlewu wałków, nieco farb i czcionki drewniane. W Ostródzie: gilotyna, prasa introligatorska. Zimno, noce listopadowe spędzamy przy ogniskach. Braniewo — była drukarnia „Ermlandische Zeitung" — maszyna rotacyjna, stereotypia i prawie nowa gilotyna „Krauzego", zapasowe noże do niej, farby akcydensowe, rotacyjne, zapas gumy do odlewu walców, metal i czcionki oraz numeratory. Koledzy Oskierko i Nilholm urządzają zecernię (zestaw regałów i kaszt był na miejscu). W splądrowanym więzieniu w Barczewie znajduje się masa papieru, klejono tu koperty. Rusza druk biletów w bloczkach dla DOKP. Kol. Donarski organizuje introligatornię. Stoły i taborety przywieziono z byłego obozu jeńców pod Grunwaldem.

W listopadzie 1945 r. pracuje już 12, a w grudniu 30 pracowników, zamieszkałych przeważnie na terenie zakładu. Z poznańskiej drukarni im. Św. Wojciecha uzyskuję za metal, tj. czcionki gotyckie, sporo czcionek polskich, wypożyczam dwukolorową kliszę godła narodowego. Pierwsze jego nakłady zdobią urzędy i instytucje państwowe na ziemi Warmii i Mazur.

Następne czcionki otrzymujemy z uruchamianej odlewni Idzikowskiego w Warszawie, na zasadzie wymiany za metal. Z Wrocławia ściągamy maszynę pełnoformatową płaską, tzw. kierat. Cały tydzień, w zimę, konwojował wagon z maszyną do Olsztyna kol. Michalak. Z Gonowa przywozimy samochodem trzy linotypy typu „Mergenthaler" z kotłami na ogrzewanie gazowe. Trwa poszukiwanie klinów linotypowych. Dyrektor Lewandowski z CZPZG po długich przekonywaniach spod biurka wyciąga dwa komplety matryc linotypowych, resztę przerabia się z poniemieckich niegotyckich matryc, dorabiając u rytownika akcenty. Linotypy stawiają koledzy Skrzywam, Żek i Pałusko. Ustawili i uruchomili. Wykonujemy druk pierwszej książki autora Namysłowskiego pt. „Prawa Narodów" oraz Dziennika Zarządzeń Urzędu Wojewódzkiego pod red. Ob. Trepanowskiego.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafu Ob. Kotowski ubiega się o druk pierwszego „Spisu Telefonów". W niedługim czasie przystępujemy do wydawania drukowanej na dwóch maszynach płaskich gazety „Wiadomości Mazurskie" pod redakcją zespołu w składzie: W. Mroczkowski, T. Gutowski, Jankowski, Szwarc-Bronikowski i Fijałkowski. Klisze wykonuje się jeszcze w Toruniu.

Ruszyły tramwaje, w związku z czym rozpoczął się druk biletów tramwajowych. W ciągłych staraniach o surowce wyjeżdżamy w poszukiwaniu papieru, farby, nici dla introligatorni, kaliko, klejów, taśmy. Montaż maszyny rotacyjnej napotyka na trudności, spalone moory trzeba przewijać. Instalację elektryczną wykonuje K. Lewandowski z Torunia. Działają już warsztaty pod nadzorem kol. Czułowskiego. I tu trochę refleksji.

Budowaliśmy społeczny zakład pracy z gruzów i zgliszcz o głodzie i chłodzie, bez funduszu na płace dla pracowników. Nie pytano wówczas o ubrania ochronne, buty i rękawice. Z przysłowiowym Polakom „pomyślunkiem" staraliśmy się pracować tanio i jak najlepiej, w zgodzie i harmonii, w świątek, i piątek gdy istniała potrzeba. Nie było od kogo oczekiwać pomocy, nie było funduszy inwestycyjnych.

Efekt 12-miesięcznej pracy, jak na owe warunki był olbrzymi. Oto kilka cyfr: zatrudnienie — 104 pracowników, w tym 7 administracyjnych; obroty za 12 miesięcy — 9.687.578 zł. i 57 groszy; nakłady na inwestycje ze środków obrotowych — 1.512.g48 zł.; płace — 3.709.101 zł.; świadczenia socjalne — 513.800 zł.; przerób papieru — 189.000 kg, w tym druk gazety — 77.000 kg. Potem obowiązywał już układ zbiorowy pracy. Wprowadzono normy pracy z jednym etatem „normowszczyka".

Do pierwszego składu Rozkładu Jazdy PKP czcionek wystarczyło z nadwyżką; norma na jedną stronę składu wynosiła 8 godzin. Przy kolejnym rozkładzie jazdy zabrakło czcionek na połowę składu, natomiast wykonanie normy wzrosło o 110 proc.

— Dyrektor Lubiszewski — rzecze kol. Antoni — brak materiału... trzeba kupić.

— Znajdzie się — mówi dyrektor. Znalazłem pełne składy na szufladach pod regałami kaszt z poprzedniego rozkładu, zmiany cyfr minimalne. Ot, normy!

Odszedł staruszek Delegat Jarosz. Przybył nowy — Wł. Jakubowski. Pierwsza instrukcja Nr 1 CZPZG pkt. 1:5 proc. od obrotu na rzecz CZPZG — ładna sumka 0,5 miliona zł. Ale praca wre dalej, rusza rotacja, drukująca mutację „Życia Warszawy". Jest już chór pod dyrekcją Bolesława Ostaniewicza, klub sportowy „Drukarz", świetlica. Nauka zawodu dla młodych. Starzy ubywają. Zakłady Graficzne 35 lat trwają dla dobra polskiej kultury i czarnej sztuki.

Feliks LUBISZEWSKI

# OTWARCIE GABINETU

*W dniu 9 października odbyła się krótka, ale miła uroczystość otwarcia mini gabinetu przeznaczonego do szkolenia pracowników w zakresie bhp i p.poż. Piszę mini-gabinet, gdyż powierzchnia pomieszczenia przeznaczona na ekspozycje bhp-owskie jest stosunkowo niewielka. Oczywiście należy zakładać, że w przyszłości ilość ekspozycji i materiałów szkoleniowych będzie się zwiększać. Obecnie cieszymy się z faktu, że pierwszy etap organizacji gabinetu szkoleniowego jest „zaliczony", co niewątpliwie wpłynie na wyższy poziom przygotowania do bezpiecznej pracy nowo przyjmowanych w skład załogi pracowników. Roboczego otwarcia gabinetu dokonał dyrektor naczelny przedsiębiorstwa mgr. Kazimierz Kuczyński w towarzystwie ówczesnego zastępcy dyrektora d/s technicznych mgr Tadeusza Wojnicza, sekretarza POP tow. Tadeusza Wojego oraz przedstawicieli Rady Zakładowej Romana Skrzetuskiego i Romualda Plutyńskiego.*

*J. STANKIEWICZ*

# Rozwój przedsiębiorstwa w ostatnich latach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stródzie i Mławie, o łącznej wartości około 28 mln zł, przy czym zakład w Mławie przejęty został w trakcie budowy nowych pomieszczeń produkcyjnych.

Wzrostowi stanu posiadania przedsiębiorstwa towarzyszył stały przyrost technicznego uzbrojenia i umaszynowienia pracy. Oznaczało to, że z każdym rokiem praca załogi stawała się lżejsza i łatwiejsza i oczywiście bardziej wydajna. Ilustracją tego procesu są następujące dane:

| | Rok 1972 tys. zł | 1979 tys. zł | % |
|---|---|---|---|
| techniczne uzbrojenie pracy (na jednego pracow.) | 213,9 | 227,1 | 106,2 |
| produktywność środków trwałych (zł na 1 tys. zł) | 339,2 | 551,6 | 162,6 |
| wydajność pracy | 72.569 zł/1 zatr. | 125.289 | 172,6 |

Posiadamy i wzrastający potencjał produkcyjny, tworzenie nowych stanowisk roboczych wymagały ciągłego doskonalenia kadry zawodowej oraz zwiększania jej stanu.

Trzeba bowiem pamiętać, że z każdym rokiem wzrastało zapotrzebowanie społeczne na wyroby poligraficzne a w szczególności na książki — co wymagało realizacji stale rosnących, ambitnych zadań produkcyjnych.

Z tych też względów załoga licząca w 1971 r. 437 osób została zwiększona do 820 osób w roku 1980, z czego 195 osób stanowili pracownicy zakładów terenowych. Zatem w samym zakładzie głównym nastąpił w tym czasie wzrost zatrudnienia o 183 osoby, tzn. o prawie 42 proc.

Wzrastającej zdolności wytwórczej przedsiębiorstwa towarzyszył w ostatnim 10-leciu stały, bardzo wysoki wzrost ilości i wartości produkowanych wyrobów. Szczególnie wysoką dynamikę uzyskała przy tym produkcja książek i broszur oraz opakowań. W roku 1972 przedsiębiorstwo wyprodukowało 6.140 tys. egz. książek i broszur, a w roku 1979 już 7.880 tys. egz., tj. o 28,3 proc. więcej. Trzeba przy tym pamiętać, że w okresie omawianych 10 lat, wystąpiły również także lata, w których produkcja książek i broszur przekraczała nawet 9 mln egz. Były to oczywiście sytuacje wyjątkowe, podyktowane doraźnymi potrzebami, ponieważ produkcja ponad 8 mln książek rocznie, przekracza zwykłe możliwości przedsiębiorstwa.

Warto podkreślić, że w omawianym okresie nastąpiła daleko posunięta ewolucja profilu produkcji, realizowanej w przedsiębiorstwie, polegająca przede wszystkim na sukcesywnym ograniczaniu prostej produkcji akcydensowej przy równoczesnym wzroście rozmiarów złożonej i trudnej produkcji dziełowej oraz przy stałym rozwoju produkcji opakowań.

W chwili obecnej jesteśmy zatem drukarnią dziełowo-akcydensową, podczas gdy w początkach ostatniego dziesięciolecia, specjalnością przedsiębiorstwa były raczej druki akcydensowe.

Dla pełnego obrazu trzeba podkreślić, że łączny udział książek i czasopism dziełowych w produkcji ogółem zakładu głównego, wynosi obecnie 53,3 proc.

Obok ilościowego rozwoju produkcji dziełowej następowała również stała poprawa jej jakości. Wzrost jakości książek i innych wyrobów był wynikiem stałego podnoszenia się kwalifikacji załogi oraz jej stabilizacji a przede wszystkim wysokich ambicji zawodowych drukarzy.

Wystarczy powiedzieć, że o ile w początkach omawianego okresu większość produkcji stanowiły proste, nieskomplikowane książki beletrystyczne, to obecnie efektem pracy załogi są również trudne w wykonaniu pozycje naukowe, o bogatej szacie graficznej i pięknej oprawie.

Wraz z rozwojem przedsiębiorstwa w sferze technicznej i produkcyjnej następowała sukcesywna, współmierna z tymi sferami poprawa sytuacji płacowej i socjalnej załogi, przy czym wzrost płac był niejednokrotnie bardzo wysoki. W latach 1970—1980 aż 6-krotnie podwyższane były tabele płac, wielokrotnie zmieniane też były, z korzyścią dla pracowników, regulaminy premiowania,

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

# O podziale dóbr wszelkich słów kilka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Stosowanie tej, słusznej i sprawiedliwej zasady może jednak napotykać na pewne, istotne często trudności. Klasycznym przykładem powstawania różnic majątkowych i niemajątkowych, niezależnych zresztą od samych zainteresowanych jest dziedziczenie, które wpływa w istotny sposób tak na możliwości startu życiowego jak i na dalszą egzystencję człowieka. Poprzez dziedziczenie może i powstaje niejednokrotnie znaczne zróżnicowanie tak w zasobach materialnych poszczególnych osób jak i w pozycjach startowych w dziedzinie poziomu intelektualnego, umiejętności układania stosunków z innymi ludźmi itp. Stosowanie postulowanej wyżej reguły podziału jest również nadwyrężane poprzez dysproporcje między potrzebami i aspiracjami ludności a możliwościami ich zaspokajania. Z tego powodu wytwarzają się m.in. różne, pozarynkowe mechanizmy dystrybucji dóbr. W rezultacie, nabywcy dysponujący tą samą, uczciwie zarobioną kwotą pieniędzy posiadają niejednakowy dostęp do potrzebnych im rzeczy.

W wyniku działania licznych czynników ubocznych, zakłócających społeczny proces podziału, następuje wypaczenie pożądanej zasady podziału wg ilości i jakości pracy. Jedna osoba ma szeroki krąg znajomości, inna bardzo wąski, ktoś wykonuje taką pracę, że może rewanżować się świadczeniami na rzecz innego dysponenta dóbr a ktoś inny wykonuje pracę zupełnie nieatrakcyjną. Przykłady można by mnożyć.

Te same okoliczności powodują zróżnicowanie w podziale dóbr niematerialnych. Naruszenie zasad sprawiedliwego podziału jest też czynnikiem kształtującym określone postawy społeczne, idealizujące model indywidualnego powodzenia, kariery itp. Ideał ten prowadzi m.in. do swoistego współzawodnictwa, polegającego na konfrontacji własnych osiągnięć z osiągnięciami innych osób. Dotyczy to np. możliwości finansowych, powierzchni i urządzenia mieszkań, sposobu spędzania urlopów, domków letniskowych, wyjazdów zagranicznych, a nawet znajomości w snobistycznych kręgach społecznych. Wykształcone zostało również pojęcie tzw. „siły przebicia". Ideologia tejże siły przebicia polega na przekonaniu, że do najbardziej korzystnych miejsc w społeczeństwie dochodzi się nie tyle drogą intensywnej pracy, poprzez podwyższanie kwalifikacji ale poprzez umiejętne, korzystne prezentowanie własnej osoby, poprzez zdobywanie przychylności osób decydujących o awansie, zdolność do eliminowania konkurentów i wykorzystywanie tzw. układów. Powstało więc swoiste przekonanie, że nie praca i kwalifikacje ale umiejętność zajęcia odpowiedniego miejsca czy stanowiska w określonym zawodzie decyduje niejako automatycznie o prestiżu i godnościach a także o korzyściach materialnych. Inaczej mówiąc prestiż społeczny nie jest zależny od rzeczywistej wartości człowieka ale od tego jakie stanowisko zajmuje w danym czasie, przy czym objęcie takiego stanowiska czy też zdobycie tytułu do wykonywania określonego zawodu decyduje raz na zawsze o korzystnej pozycji społecznej.

Teoretycznie rzecz biorąc, moralna i społeczna wartość jednostki ludzkiej nie może być określana przez pryzmat jej tytułu, stanowiska czy zawodu. Faktycznie natomiast niejednokrotnie dowodzono, że miejsce zajmowane przez człowieka w społeczeństwie jest ostatecznym dowodem jego walorów. Jest oczywiste, że zasada zróżnicowanego podejścia do ludzi w zależności od ich pozycji społecznej jest sprzeczna z zasadami sprawiedliwości socjalistycznej, tym bardziej, że tego rodzaju praktyka rodzi tendencje do jak najkorzystniejszego ulokowania się na szczeblach tak budowanej drabiny społecznej. Ale jest też faktem, że nie krytykuje hierarchii społecznej ten kto siedzi na jej szczycie.

Nagminne rozmijanie się głoszonych haseł i zasad z praktyką jest przedmiotem szczegółowego zainteresowania społecznego, ponieważ dotyczy to elementarnych interesów tegoż społeczeństwa. Naruszenie pożądanych reguł podziału dóbr pociągają również za sobą różnego rodzaju działania korekcyjne. Trzeba jednak stwierdzić, że pewne zjawiska z dziedziny dystrybucji dóbr poddawane są ocenie już po fakcie, to znaczy wówczas gdy podział został już dokonany. Oczywiście korekta dokonanego podziału wstecz jest znacznie trudniejsza (a czasem wręcz niemożliwa) aniżeli stosowanie sprawiedliwych reguł i zasad w momencie rozdziału dóbr. Wynika więc z tego stwierdzenia wniosek, że zagadnienia sprawiedliwości społecznej a w tym także i sprawiedliwego podziału dóbr nie można traktować doraźnie, przypadkowo czy też już w chwili społecznej reakcji na rażące objawy naruszeń tej sprawiedliwości.

Zagadnienie to powinno być podstawowym problemem na co dzień, należy do niego podchodzić systematycznie, z wyprzedzeniem decyzji rzutujących na stan społeczny dystrybucji i ich skutków tak w teorii, jak i w praktyce. Nic nie funkcjonuje w sposób sprawiedliwy tylko dla tego, że jest zlokalizowane w strukturze socjalistycznej. Sprawiedliwość bowiem należy kształtować pod każdą szerokością geograficzną.

mgr J. CZERNIEWICZ

# NSZZ Solidarność

## NARODZINY „SOLIDARNOŚCI"

Pierwsze autentyczne wiadomości o historycznym już dziś „Sierpniu 80" dotarły do zakładu stosunkowo późno i trudno stwierdzić, że trafiły od razu na podatny grunt. Reakcje były różne: jedni z nadzieją czytali dostarczane konspiracyjnie materiały ze Szczecina i myśleli nieśmiało o odnowie na gruncie zakładu, inni przyjęli postawę wyczekującą na rozwój wydarzeń, nieliczna garstka była pewna, że tylko kwestią czasu jest przywrócenie „starego ładu". Wzorem innych zakładów „to nowe" zaczęło się u nas od przedstawienia dyrekcji postulatów załogi dotyczących w przeważającej mierze warunków pracy i płacy. Jednocześnie uświadomiono sobie, że członkowie starej Rady Zakładowej mający już niejako zakodowane pewne metody działanie nie będą w stanie sprostać wymaganiom załogi — dlatego sprawą numer jeden stało się przeprowadzenie nowych wyborów.

Wybory do nowej rady odbyły się 1 X 80 r. i na tym etapie nie wiadomo było jeszcze, do którego związku ta rada przystąpi. Zdezorientowani a przede wszystkim niedoinformowani wyborcy zobowiązali swoich delegatów do przedstawienia programów „Solidarności" i związków branżowych, po czym większość miała zdecydować jakie miano przyjmie nowa reprezentacja pracowników.

Trzeba zauważyć, że pośpiech w przeprowadzeniu nowych wyborów wynikał nie tylko z nieodpartej chęci zburzenia starych, skostniałych struktur, była to także akcja mająca na celu prawne zabezpieczenie ludzi, którzy jak na owe czasy zbyt głośno i otwarcie zaczynali mówić.

Termin kompromitującego zjazdu poligrafów ustalony został na 5 minut przed dwunastą — to działanie przez zaskoczenie spowodowało, że większość delegatów na zjazd (w tym również nasi przedstawiciele) po dokonaniu się rozłamu w związku nie była w stanie zająć konkretnego stanowiska, gdyż nie znała w

tej kwestii opinii swoich wyborców.

Prawdziwa burza rozpętała się w zakładzie na niespodziewaną wiadomość o mianowaniu się władz nowej rady — Niezależnym Samorządnym Związkiem Poligrafów. I wtedy to zdecydowana większość delegatów załogi i członków rady kierowana głosami swoich wyborców opowiada się za programem związku, który ma na swym koncie konkretne osiągnięcia, a przede wszystkim o którym wiadomo, że jest twórcą rzeczywistej odnowy.

24 X 80 r. ludzie ci tworzą Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" w składzie: Czarnecki Kazimierz, Rudziński Romuald, Nowak Józef, Jeżowski Czesław, Kozłowski Miorosław, Jermułkowicz Stefania, Zarzycki Ryszard, Mendrzejewski Bohdan, Karwacki Adam, Jabłoński Mirosław, Karpiński Zbigniew, Sikorska Gabriela, Echaust Ewa, Bielecki Roman, Tusiński Wiesław, Szejko Jerzy, Pawlak Jan, Czerniewiecz Józef, Kłosowski Ryszard, Iwaniuk Aleksy, Dzieżgowska Teresa.

Lista pracowników popierających „Solidarność" liczy w tym czasie 423 osoby.

Pełne zaangażowanie w sprawę i konkretne inicjatywy tych 21 osób podjęte w warunkach niepewności jutra i szeregu formalnych przeszkód w działaniu stworzyły w zakładzie grunt dla odnowy. Zdecydowana postawa Komitetu Założycielskiego udzieliła się całej załodzie, która coraz bardziej stanowczo i odważnie zaczęła mówić o nurtujących ją problemach. Już nie tylko sprawy bezpośrednio związane z warunkami pracy, i sytuacją materialną są przedmiotem postulatów. Sprawy niewłaściwych stosunków międzyludzkich, organizacji pracy i gospodarności — to tematy dyskutowane na stanowiskach pracy, podczas przerw i w czasie wieczornych spotkań Komitetu Założycielskiego. Wniosek wynikający z tych debat sformułowany został jednoznacznie — **szansa odnowy w OZGraf. istnieje jedynie przy zmianie dyrekcji**, od której najoględniej mówiąc nie można było spodziewać się poparcia dla krytyki dotychczasowego działania przedsiębiorstwa.

Na wniosek Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" — reprezentującego 66% załogi w zakładzie przeprowadzona zostaje kontrola przez Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego, która po zbadaniu zarzutów podejmuje — na wniosek KZ NSZZ „Solidarność" poparty przez Związki Branżowe **decyzję o odwołaniu obu zastępców dyrektora.**

Komitet Założycielski działał formalnie w zakładzie do 22 I 81 r. kiedy to na zebraniu wyborczym powołano Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność", która liczy 21 osób. Wyrazem poparcia dla działalności Komitetu Założycielskiego i dowodem zaufania, jakim cieszył się on wśród za-

łogi jest fakt, że prawie wszyscy członkowie tego komitetu weszli w skład Komisji Zakładowej (w wyborach odpadły jedynie osoby, którym zgodnie z nową ordynacją nie przysługiwało bierne prawo wyboru).

Komisja Zakładowa spośród swoich członków wybrała 7-osobowe prezydium, które ukonstytuowało się następująco:

**R. Rudziński** — przewodniczący, **J. Nowak** i **L. Ratajczak** — v-ce przewodniczący, **W. Tusiński** — sekretarz, **D. Gulko** — skarbnik, **M. Kozłowski** i **R. Brysiak** — członkowie.

Jednocześnie dokonano wyboru przedstawicieli do Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego oraz Regionalnej Komisji Koordynacyjnej.

Komisja Zakładowa rozpoczyna nowy etap historii związku „Solidarność" w OZGraf. Nowa sytuacja (wymiana dyrekcji, zarejestrowanie „Solidarności") mogły stwarzać pozory, że na solidnym gruncie przygotowanym przez Komitet Założycielski nowy organ zajmie się swą podstawową działalnością.

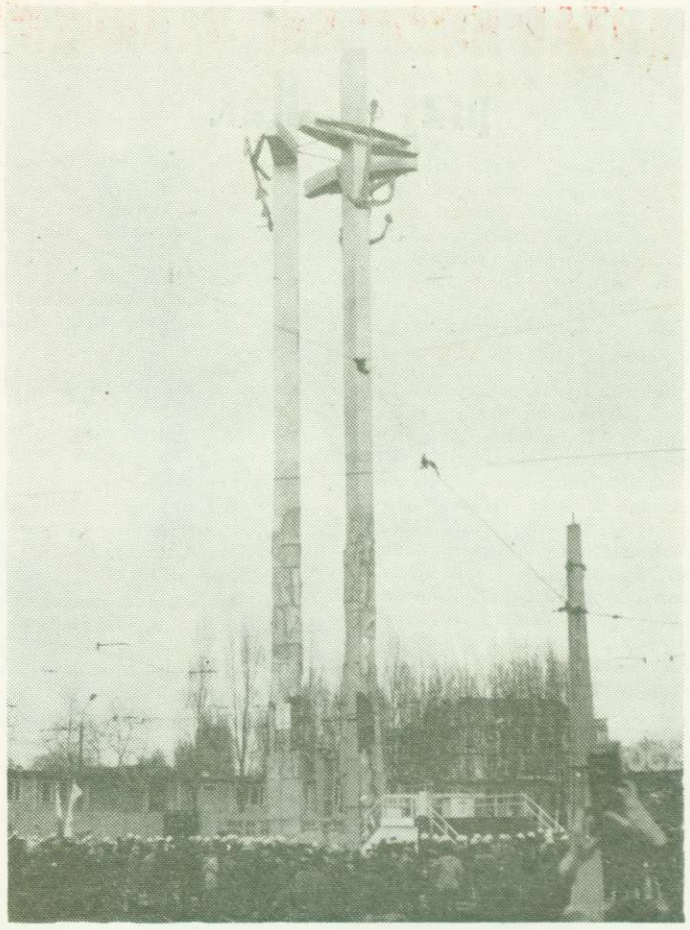

Nadzieje na spokój okazały się jednak przedwczesne. Pamiętamy dobrze gorące dni pogotowia strajkowego po konflikcie bydgoskim. Całodobowe dyżury, prace związane z przekazywaniem informacji absorbowały dni i noce nie tylko członków Komisji Zakładowej. Wtedy to szczególnie wyraziście dało się odczuć znaczenie słowa „Solidarność". Świadomość, że łączy nas wspólna sprawa zacierała wszelkie różnice (wieku, poglądów). Mimo stałego napięcia i uporczywego wpatrywania się w telex, który wystukiwał nie zawsze pomyślne wieści — właśnie wtedy czekając na decyzje Krajowej Komisji w czarnym od dymu sekretariacie, do którego co chwila wchodził kolejny „Solidarnościowiec" żądny aktualnych informacji poczuliśmy w pełni tego słowa znaczeniu, że to właśnie my będziemy decydować o losach tego zakładu, a nawet kraju.

I choć oczywiście zamiast wielkich słów podtrzymywaliśmy się na duchu ustaleniami kto i z kim ewentualnie będzie dzielił kibitkę — czuło się powagę sytuacji i gołym okiem widać było jak zwiększają się szeregi tych, którzy wiedzą co znaczy **„odnowa"**.

To nasze „wyrabianie się" następowało stopniowo — od wahań i obaw przy niepodejmowaniu pracy w soboty określone przez KKP jako wolne — do jednoznacznych i jednogłośnych decyzji o przystąpieniu do strajku ostrzegawczego w związku ze sprawą Wojnowskiego, a następnie z Bydgoszczą.

Dokonana ostatnio samoocena działalności Komisji Zakładowej nie jest laurką. Zbyt mało inicjatywy, zaniedbanie niektórych spraw związkowych — to zarzuty, które muszą zmobilizować nas wszystkich do działania. Szereg problemów pracowników, których rozwiązania podjęli się członkowie KZ napotyka wciąż na tzw. „obiektywne" trudności.

W ostatnim tygodniu odbyły się uzupełniające wybory do Prezydium Komisji Zakładowej. Na miejsce kol. **L. Ratajczaka**, który złożył rezygnację z v-ce przewodniczącego KZ wybrany został kol. **Andrzej Zarzycki.** Jednocześnie uchwałą KZ v-ce przewodniczący został delegowany do pracy na etacie związku.

Wzmocniona obsada w postaci dwóch pracowników zwolnionych od pracy zawodowej na pewno pozwoli Komisji zrealizować ambitne plany działania, które w najbliższym czasie zostaną dopracowane w szczegółach.

I jeszcze informacja o rozłamie w związku na terenie naszego zakładu. Jeżeli za rozłam uznać kontrowersyjne poglądy w niektórych sprawach, ostre dyskusje i szczere wymiany zdań pomiędzy członkami — to rozłam taki istnieje. Znamy dobrze przedsierpniową atmosferę jednomyślności i stuprocentowej zgodności, życzymy więc sobie aby taki „rozłam" istniał jak najdłużej...

# ZARZĄD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" przy OZGraf.

Wybory do władz związku rozpoczęto od przeprowadzenia w poszczególnych grupach pracowników (wydziały) — wyboru przedstawicieli, którzy zgodnie z opracowaną ordynacją wyborczą automatycznie weszli w skład Komisji Zakładowej — jako przewodniczący Komisji Oddziałowych. W wyniku tajnego, bezpośredniego głosowania na zebraniu wyborczym w dniu 22.01.1981 r. dokooptowano do Komisji Zakładowej 11 osób, które uzyskały największą liczbę głosów.

Bielecki Ryszard, Brysiak Roman, Glesmer Andrzej, Gulko Danuta, Karpiński Zbigniew, Korzeniewski Krzysztof, Kozłowski Mirosław, Leżanko Jan, Lindorf Zdzisław, Napłoszek Krystyna, Nowak Józef, Pajka Marianna, Pietkiewicz Halina, Polski Karol, Ratajczak Leonard, Rudziński Romuald, Sakowicz Wiesław, Śliwiński Wojciech, Tusiński Wiesław, Trzeciak Zenon, Zarzycki Andrzej.

Członkowie Komisji Zakładowej spośród swego grona w tajnym głosowaniu wybrali przewodniczącego Komisji Zakładowej oraz 7-osobowe prezydium, które ukonstytuowało się następująco:

Rudziński Romuald — przewodniczący, Nowak Józef — z-ca przewodniczącego, Ratajczak Leonard z-ca przewodniczącego, Tusiński Wiesław — sekretarz, Gulko Danuta — skarbnik, Kozłowski Mirosław — członek, Brysiak Roman — członek.

W tajnym gołsowaniu wybrano Komisję Rewizyjną w następującym składzie:

Jabłoński Mirosław, Lubiński Jerzy, Macutkiewicz Agnieszka, Siarczyński Andrzej, Skarżyński Jerzy, Szejko Jerzy.

Przedstawicielami naszego zakładu w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim Olsztyn są: Józef Nowak i Andrzej Glesmer.

Kol. R. Rudziński wybrany został przewodniczącym Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Poligrafii.

W związku z rezygnacją złożoną przez kol. Leonarda Ratajczaka z funkcji wiceprzewodniczącego KZ w dniu 14 maja br. odbyły się uzupełniające wybory, w wyniku których Komisja Zakładowa powołała do pełnienia ww. funkcji kol. Andrzeja Zarzyckiego.

W celu zapewnienia właściwego podziału prac Komisja Zakładowa utworzyła kilkuosobowe zespoły problemowe, które zobowiązane zostały do przedstawienia w najbliższym czasie swoich programów działania.

Są to:

a) komisja ds. socjalnych, w skład której weszli: Gulko Danuta, Napłoszek Krystyna, Śliwiński Wojciech, Glesmer Andrzej;

b) komisja ds. zatrudnienia i płac, w skład której weszli: Gulko Danuta, Pajka Marianna, Karpiński Zbigniew, Nowak Józef;

c) komisja ds. informacji związkowej, w skład której weszli: Lindorf Zdzisław, Bukowski Aleksander, Szwarc Tadeusz, Korzeniewski Krzysztof, Kozłowski Mirosław;

d) komisja ds. ośrodka wypoczynkowego, w skład której weszli: Ratajczak Leonard, Śliwiński Wojciech, Sakowicz Wiesław;

e) komisja ds. stosunków międzyludzkich, w skład której weszli: Brysiak Roman, Kozłowski Mirosław, Ratajczak Leonard, Trzeciak Zenon.

Uchwałą KZ 2 członków Prezydium KZ zostało zwolnionych od pracy zawodowej. Etatowo pełnią funkcję kol. Romuald Rudziński i kol. Andrzej Zarzycki.

NSZZ „Solidarność" w OZGraf. liczy ogółem 690 członków.

# SALA TRADYCJI

**Na początku 1980 r. z inicjatywy dyrektora mgr. Kazimierza Kuczyńskiego aktyw społeczno-polityczny zakładu rozpoczął wstępne prace do przygotowania Sali Tradycji. Godna pochwały inicjatywa zainteresowała wielu pracowników.**

**Zgodnie z założeniami Sala Tradycji miała być otwarta z okazji obchodów 35-lecia OZGraf. Wydarzenia sierpniowe 1980 r. odsunęły na plan dalszy realizację tego zamierzenia.**

**Po co nam Sala Tradycji mogą zapytać niektórzy. Osobiście uważam, że jest ona bardzo potrzebna i pożyteczna. Pozwoli bowiem uwiecznić historyczny rozwój drukarstwa nie tylko w**

**W Sali Tradycji zgromadzono dużo pamiątek, jak: medale,**

**W Sal Tradycji zgromadzono dużo pamiątek; jak: medale, odznaczenia zakładu, sztandary, puchary w większości sportowe, dokumenty, gazety, broszurki, albumy i wykazy pracowników — pionierstwa drukarstwa na Warmii i Mazurach.**

**Mam nadzieję, że po obejrzeniu Sali Tradycji przybędzie jeszcze dokumentów. A kto wie, czy nie jest to zalążek muzeum drukarstwa olsztyńskiego w przyszłości.**

**O tym, czy Sala Tradycji jest potrzebna i jakie wrażenie uczyni na zwiedzających okaże się po jej otwarciu. Jako odpowiedzialny za przygotowanie Sali Tradycji całościowo, jestem dumny, że podjąłem się tej wcale nie lekkiej pracy. Czy mam rację, ocenią to sami pracownicy.**

**Oczywiście nie przypisuję sobie wszystkich zasług w przygotowaniu Sali Tradycji. Pragnę tu mocno podkreślić duże zaangażowane społeczne w pracach przygotowawczych kolegów: Mieczysława Lewkowicza i Zbigniewa Likszo, którzy zebrali wiele dokumentów, zdjęć itp., pani Marii Kędzierskiej za przepisywanie materiałów na maszynie; kolegów Romana Sikory, Andrzeja Odrakiewicza i Macieja Patoły za reprodukcję zdjęć; koleżanki Steni Jermałkowicz za częściowe wykonanie galanterii introligatorskiej, kolegi Ryszarda Kality w przygotowaniu składu ręcznego. Dużo prac wykonał także kol. Aleksander Bukowski — pracujący na etacie plastyka. Meble przygotowali: Roman Szubzda, Jan Przybylski i Wiesław Sakowicz.**

**Nie sposób pominąć pomocy i zrozumienia dla sprawy, kierowników: W. Sagana. J. Palmowskiego, A. Bednarskiego, R. Maćkowiaka, J. Helińskiego, B. Poganiacz i R. Kamińskiego. Wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do zorganizowania Sali Tradycji serdecznie dziękuję.**

**Jerzy STANKIEWICZ**

◆ ◆ ◆

*Nie wystawi historia pomnika,*
*tym, którzy Polskę rozkradli.*
*Tym, którzy po tęgim*
*kopniaku*
*z hukiem z wyżyn swych*
*spadli!*

*Nie jeden po tym kopniaku,*
*zadek spasiony w kąt chowa.*
*Pamiętaj chłopie w przyszłości*
*— tak kłamców traktuje*
*odnowa!*

*Nie będzie pomnika dla tych*
*co jęzor strzępiąc latami.*
*Wciąż obiecując cuda —*
*naród puścili z torbami.*

*Wciągajcie teraz panowie*
*swe brzuchy kradzionym*
*spasione.*
*I bądźcie pewni, że kanty,*
*nie będą Wam odpuszczone.*

*Nie byłbyś Franiu magistrem*
*gdyby nie ojców krowa.*
*Takich magistrów mamy na*
*pęczki*
*— ucz się Franiu OD NOWA.*

*Nie byłbyś Józiu doktorem*
*gdyby ciotunie ze Stanów*
*„twardymi" nie popierały*
*takich jak Ty baranów.*

*Tacy z tytułem „za krowę",*
*Ojczyznę w nędzę wdeptali.*
*Cóż winna jest biedna krowa,*
*o zdanie jej nie pytali...*

*Bo gdyby spytali krowę,*
*czy godzi się na tę zamianę.*
*Rzekła by: „Osioł magistrem?*
*To ja dziekanem zostanę".*

*Nie będzie dla nich pomnika,*
*nie będzie, i nikt nie żałuje.*
*Chyba, że któryś z tych panów*
*z łapówek go sam wybuduje!*

# NSZZ PRACOWNIKÓW POLIGRAFII

KORZYSTAJĄC z wznowienia druku naszej zakładowej gazetki, chcielibyśmy rozliczyć się na jej łamach z dotychczasowej działalności oraz przedstawić plan pracy na przyszłość. Zostaliśmy powołania na zebraniu wyborczym 1 października 1980 r. w składzie: przewodniczący — W. Sieradzki, z-ca przewodniczącego — T. Titz, sekretarz — R. Skrzetuski, skarbnik — R. Rudziński oraz członkowie: W. Jaworski, J. Nowak, R. Plutyński, J. Gulak, M. Pawlak, A. Szymański, M. Kozłowski, A. Karwacki. Skład prezydium R.Z. rozszerzony został o przewodniczących rad oddziałowych w osobach: Ostróda — A. Jabłoński, Działdowo — S. Kępczyńska, Mława — M. Paćkowski. Społecznym inspektorem pracy wybrany został Z. Karpiński.

Od początku naszej działalności mieliśmy trudne zadanie, gdyż przyszło nam działać w czasie, w którym nastąpiło rozbicie ruchu związkowego poligrafów na dwa związki: NSZZ Pracowników Poligrafii, który to związek przyjmując nową strukturę organizacyjną opowiedział się za kontynuowaniem 110-letniej tradycji ruchu związkowego drukarzy, oraz powstał nowy NSZZ „Solidarność".

W połowie października powstał w naszym zakładzie Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność", w skład którego weszli kol. R. Rudziński i J. Nowak.

27 października oficjalnie na terenie naszego zakładu powstał Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność", który zaczął tworzyć nowy ruch związkowy.

W okresie tym do NSZZ „Solidarność" przeszli kol. kol. Z. Karpiński, J. Gulak, A. Szymański, M. Kozłowski, A. Karwacki. Wobec takiej sytuacji zrobiliśmy wybory uzupełniające na funkcję skarbnika, którym została wybrana kol. I. Żejmo oraz społ. issp. pracy — którym wybrano kol. M. Zawadzkiego.

Od początku kadencji założyliśmy sobie działanie na rzecz całej załogi. W pierwszej kolejności, jako najpilniejszą rzecz, opracowaliśmy postulaty i wnioski pracowników z wszystkich wydziałów, które to opracowanie było podstawą do działalności mieszanej powołanej zarządzeniem nr 37 dyrektora OZGraf. z 15.12.1980 r., złożonej z przedstawicieli dyrekcji, NSZZ „Solidarność" i NSZZ Pracowników Poligrafii. Komisja pracowała nad postulatami w okresie od 15.12.1980 roku do 8.01.1981 r. Łącznie rozpatrzono 127 wniosków i postulatów zgłoszonych do listopada 1980 r. Z rozpatrzonych wniosków ustalono, że:

— 18 już zostało wykonanych przez przedsiębiorstwo,

— od 10 odstąpiono z uwagi na niemożliwość załatwienia w ramach obecnych przepisów.

— 17 zostało przekazanych do realizacji przez jednostkę nadrzędną,

— 82 zostały przyjęte do sukcesywnej realizacji przez przedsiębiorstwo.

Do akcji z inicjatywy Rady Zakładowej na rzecz pracowników należy wymienić uporządkowanie sprzedaży wędlin w bufecie zakładowym. Przed tą akcją sprzedaż była dokonywana w poszczególne dni jednocześnie dla wszystkich pracowników. Sytuacja taka powodowała duże straty w produkcji, gdyż część pracowników ustawiała się w kolejkach, tracąc parę godzin. Dochodziło niejednokrotnie do awantur przed ladą w bufecie. W takiej sytuacji wprowadziliśmy zapisy na poszczególnych działach, wędlina była poważona oraz zapakowana w torby. Ułatwiło to znacznie pracę bufetowych, ale przede wszystkim umożliwiło wszystkim pracownikom zakup wędlin. Akcja ta była kontynuowana do chwili wprowadzenia reglamentacji mięsa i przetworów, tj. do kwietnia br.

Mimo wielu trudności w pracy Rady Zakładowej powodowanych trudną sytuacją społeczno - gospodarczą kraju włączyliśmy się energicznie do akcji jesiennego zaopatrzenia naszych pracowników w ziemniaki oraz cebulę. Organizowaliśmy transport oraz pomoc w rozwożeniu ziemniaków i sprzedaży cebuli. Z funduszu Rady Zakładowej dofinansowaliśmy w formie zapomogi po 1 metrze ziemniaków dla 26 emerytów, rencistów oraz pracowników znajdujących się w trudnych warunkach materialnych na kwotę 8600 zł.

W grudniu przed świętami Bożego Narodzenia zorganizowaliśmy zaopatrzenie załogi w tradycyjnego karpia. Akcja ta w porównaniu z innymi latami, mając na uwadze trudności w zaopatrzeniu rynku przebiegła dość sprawnie.

W okresie tym przypadało typowanie kandydatów do przeszeregowań na wyższe grupy płacowe. W trzech przypadkach nasza interwencja u kierownictwa zakładu miała skutek pozytywny i pracownicy ci otrzymali wyższe grupy zaszeregowania.

Na początku stycznia zorganizowaliśmy imprezę choinkową dla dzieci naszych pracowników. Impreza w ogólnym odczuciu uchodziła za dość udaną, mimo że przypadło działać nam w improwizacji, bowiem zakładowy zespół muzyczny, który zobowiązał się do uświetnienia imprezy nie wystąpił.

2 lutego 1981 r. rozliczyliśmy i dokonaliśmy wypłaty składek 111 członkom kasy emerytalnej na sumę 543 tys. złotych.

W ostatnią niedzielę lutego zorganizowaliśmy wspólnie z SIMP-em kulig w Starych Jabłonkach. Kulig był nietypowy, bowiem wystąpiło nagłe ocieplenie i zaczął topnieć śnieg, więc przesiedliśmy się z sań na wozy i wyruszyliśmy w las. Było ognisko, grzaniec, kurczaki z rożna oraz zabawa na topniejącym śniegu. Po kuligu wspólna „herbata z cukrem" (jeszcze wtedy w lokalach podawano), były dowcipy oraz tańce. Do niezaprogramowanych atrakcji należy zaliczyć zwiedzenie Gietrzwałdu po zabytkach którego oprowadziła uczestników kol. Beata Kochanek.

29 i 30 kwietnia Rada Zakładowa zorganizowała wycieczkę szkoleniową do drukarni „Dom Słowa Polskiego" oraz „Rewolucji Październikowej" dla uczni I klasy Poligraf. Szkoły Zawodowej.

W okresie od października do kwietnia br. przyznaliśmy bezzwrotne zapomogi z funduszu Rady Zakładowej. 13 zapomóg po 500 zł, 2 zapomogi po 1000 zł, 2 zapomogi po 1500 zł oraz jedną 700 zł na łączną sumę 12.200 zł.

Wiele czasu poświęciliśmy na pracę w komisjach ds. ośrodka w Nowej Kaletce.

W dalszej naszej działalności skupimy się głównie nad sprawami socjalnymi załogi, organizacją wypoczynku w związku ze skróceniem czasu pracy, sprawami bhp w naszym zakładzie oraz sprawami warunków pracy i płacy.

WŁ. SIERADZKI

# *O blaskach i cieniach uczniowskiej edukacji*

*Od bardzo wielu lat Olsztyńskie Zakłady Graficzne przyjmują absolwentów szkół średnich, którzy w okresie 2- lub 3-letnim zdobywają zawód i tytuł robotnika wykwalifikowanego. Jak wiadomo, są to ludze młodzi i nie w pełni przygotowani do samodzielnego, jakże innego życia. Dlatego już od pierwszych dni należy pokierować nimi tak, by w przyszłości majster nie wstydził się ucznia lub odwrotnie — uczeń majstra, bo i takie wypadki miały miejsce. Nie chodzi mi tutaj o warunki zewnętrzne szkolących i szkolonych, a o poziom i zasób posiadanych wiadomości — no i co najważniejsze, sposób ich przekazania, który jak zwykle budzi wiele kontrowersji.*

*Osoby szkolące nie wiadomo czemu, często nie przekazują swoim podopiecznym wszystkich tajników swego zawodu. Wśród uczniów krąży opinia, że pewnie boją się żeby uczeń nie przeszedł majstra, co jak wiadomo, czasem się zdarza.*

*Program szkolenia uczniów jest dosyć trudny i obszerny. Zawiera niejednokrotnie takie partie materiału, z którymi osoby szkolące mają problemy, a co dopiero uczniowie. Wszystko to byłoby do pokonania, gdyby nie fakt, że tego co jest w podręcznikach, i tego co zawiera program podstawowego szkolenia wewnątrzzakładowego nie można ze sobą pogodzić (teorii właściwie się nie przerabia), ale niestety na egzaminach taryfy ulgowej nie ma.*

*Tu należałoby zadać dyrekcji pytanie: czy zawsze przestrzega się z góry ustalonych i zamierzonych planów, czy naprawdę nie znajdzie się osoba, która chociażby raz w tygodniu przez parę godzin wykładała samą suchą teorię?*

*Myślę, że dobrze byłoby powrócić do starego systemu nauczania, oczywiście zmodyfikowanego, gdzie instruktor miał pod swoją opieką dość liczną grupę uczniów i tylko jej poświęcał swój czas pracy. Nie cierpiała by na tym osoba szkoląca, jak też uczniowie, nawet nie biorąc pod uwagę śmiesznej kwoty pieniężnej, która osobie szkolącej przysługuje.*

*Mam tutaj szczególnie na uwadze linotypistów, których praca jest normowana, a czas niezwykle cenny.*

*Inne swoje rozważania pozostawiam nietknięte, lecz myślę, że moje koleżanki i moich kolegów nakłoniłam do zastanowienia się nad tym ważnym problemem, a może i nasi panowie kierownicy zechcą nas kiedyś wysłuchać i razem znaleźć jakieś rozwiązanie?*

*J.Z.*

# Gospodarka finansowa NSZZ „Solidarność"

Dotychczasowe dochody Związku z tytułu składek członkowskich wynoszą (stan na dzień 30.04.1981 r.) 188 tys. zł, z tego 104 tys. zł — to składki potrącane członkom związków w okresie 1.IX.—31.XII.1980 r.

Miesięcznie z tytułu wpłat składek członkowskich wpływa na konto związku średnio 26 tys. zł.

Począwszy od daty zarejestrowania związku zgodnie z uchwałą podjętą przez Komisję Zakładową 30 proc. składek członkowskich odprowadzamy na konto MKZ Olsztyn. Z tego tytułu wydatkowano 40 tys. zł.

Pozostałe wydatki poniesione w okresie 4 m-cy br. są następujące:

1. wypłaty zasiłków z tytułu urodzenia dziecka — 40 tys.
2. wypłaty zasiłków z tytułu zgonu członka rodziny — 10 tys.
3. zapomogi przyznane pracownikom — 8 tys.
4. koszty podróży służbowych — 9 tys.
5. wynagrodzenie księgowej — 1 tys.
6. zakup drobnego sprzętu (kasa pancerna, kasety magnetofonowe i inne) — 5 tys.
7. nagrody dla członków TKKF „Gryf" — 1 tys.
8. opłaty za prenumeratę „Kwadratu" — 16 tys. (dostarczone egzemplarze będą rozprowadzane za pełną odpłatnością).

Razem w okresie 4 m-cy br. wydatkowano 126 tys. zł.
Stan środków na dzień 30.04.1981 r. wynosi 54 tys. zł.

## preliminarz dochodów i wydatków

DOCHODY

1. składki członkowskie za 1980 r. — 104 tys. zł
2. składki za 1981 rok 26 tys. zł × 12 m-cy — 312 tys. zł

Razem: 416 tys. zł

WYDATKI

1. wpłaty na rzecz MKZ (w tym wpłata za rok ubiegły) — 120 tys. zł
2. zasiłki z tytułu urodzenia dziecka oraz z tytułu zgonu członka rodziny — 180 tys. zł
3. zapomogi materialne pracownikom — 30 tys. zł
4. koszty informacji związkowej — 5 tys. zł
5. organizacja imprez kulturalno-rozrywkowych i sportowo-rekreacyjnych — 37 tys. zł
6. pomoc materialna byłym pracownikom (emerytom i rencistom) — 8 tys. zł
7. koszty delegacji — 24 tys. zł
8. wynagrodzenie księgowej — 6 tys. zł
9. opłaty bankowe — 1 tys. zł
10. zakup drobnego sprzętu i inne — 5 tys. zł

Razem: 416 tys. zł

Skarbnik KZ NSZZ „Solidarność"
Danuta GULKO

„CZCIONKĄ I SŁOWEM" redaguje kolegium w składzie: Paweł Browarski, Józef Czerniewicz, Romuald Plutyński, Witold Sagan, Jerzy Stankiewicz, Zenon Wróblewski. Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego.
Lz. 637 (700) H-2

# Rozwój przedsiębiorstwa w ostatnich latach

*DOKOŃCZENIE ZE STR. 2*

przyznano szereg dodatków specjalnych, stażowych itp. Zmianie uległy również zasady tworzenia zakładowego funduszu nagród, funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

W rezultacie, średnia płaca roczna na jednego zatrudnionego wzrosła z 27.434 zł w roku 1972 do 55.533 zł w roku 1980, tj. o 102,5 proc. Oznacza to, że obecnie przeciętny zarobek miesięczny wynosi 4628 zł podczas, gdy 9—10 lat temu zarobek ten wynosił tylko 2286 zł.

Wzbogaceniu legła również baza socjalna załogi. Obok zbudowanego własnymi siłami ośrodka rekreacji w Nowej Kaletce, dostępnego dla każdego chętnego, z każdym rokiem coraz więcej pracowników przedsiębiorstwa wyjeżdżało na wczasy, a ich dzieci na kolonie i obozy. Z każdym rokiem wrastały też wydatki na działalność socjalną i bytową oraz kwoty funduszu socjalnego pozostającego w gestii przedsiębiorstwa.

Podczas gdy w latach 1972/73 na potrzeby socjalne załogi można było wydatkować nie więcej jak 400—450 tys. zł, to w roku 1980 wydatki na te potrzeby przekroczyły już 1 mln złotych.

Podobnie kształtuje się przyrost funduszu mieszkaniowego, który w ostatnich latach pokrywa w zasadzie wszystkie ujawnione potrzeby mieszkaniowe pracowników.

Reasumując można bez przesady stwierdzić, że w ostatnim 10-leciu nastąpił w działalności przedsiębiorstwa i w życiu załogi olbrzymi, nieporównywalny skok. Olsztyńskie Zakłady Graficzne to liczące się w skali kraju przedsiębiorstwo poligraficzne, o wysokim potencjale produkcyjnym, posiadające trwały dorobek w życiu kulturalnym i politycznym kraju. Jest to również zakład pracy, przedsiębiorstwo, którego podstawę tworzą wartościowi ludzie, ofiarni i zawsze niezawodni drukarze.

mgr Józef CZERNIEWICZ

# W 30-lecie Obrony Cywilnej

Obrona cywilna jest jednym z podstawowych ogniw systemu obronnego Państwa. W ciągu trzydziestu lat swego istnienia wykazała społeczeństwu, że jest mu potrzebna dziś i jutro.

26 lutego 1981 r. obchodzimy kolejną jubileuszową rocznicę rozpoczęcia w Polsce Ludowej przygotowań z dziedziny obrony cywilnej. W tym to bowiem dniu, 1951 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał do życia Terenową Obronę Przeciwlotniczą, prekursorkę współczesnej obrony cywilnej.

Te trzydzieści lat, które mamy poza sobą, to okres ciągłego rozwoju i doskonalenia naszych przygotowań ochrony zaplecza, stosownie do zmieniających się warunków. W wyniku naszej trzydziestoletniej działalności, obrona cywilna stała się jednym z głównych komponentów obrony terytorium kraju i zarazem ważnym filarem systemu obronnego PRL. Funkcjonujący dziś w Polsce system obrony powstał pod wpływem szeregu uwarunkowań, takich jak wprowadzenie nowych środków walki zbrojnej, zwłaszcza broni jądrowej i środków jej przenoszenia oraz zatarcia się różnicy między frontem a zapleczem. Poważny wpływ miało także unowocześnienie się poglądów na zasady prowadzenia walki zbrojnej oraz socjalistycznej doktryny obronnej.

Funkcjonowanie systemu obronnego w naszym kraju odbywa się w dwóch zintegrowanych układach strukturalnych:

— układ pierwszy, to ludowe Wojsko Polskie, a zwłaszcza te siły operacyjne, które są przeznaczone do działań w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego,

— układ drugi, to obrona terytorialna kraju, w której kompleks zadań militarnych i obrony cywilnej rozwiązywany jest przez cały aparat polityczny, wojskowy, administracyjny i porządkowo-prewencyjny. W tym właśnie układzie jednym z podstawowych elementów jest obrona cywilna.

W umacnianiu obronności kraju szczególne znaczenie ma patriotyczne działanie całego społeczeństwa. Wszystko, co w codziennej, zawodowej i społecznej, twórczej pracy wykonujemy dla Ojczyzny, co służy realizacji ambitnych celów gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, służy równocześnie mocy obronnej naszego państwa. Obowiązek obrony Ojczyzny, jest naczelnym i powszechnym obowiązkiem wszystkich obywateli Polski, a nie tylko obywateli w mundurach. Tak też ujęły tę powinność nasza Konstytucja oraz znowelizowana ustawa „O powszechnym obowiązku obrony PRL". Dokumenty te wyznaczają każdemu z nas określony rodzaj służby w systemie obronnym. Zwłaszcza znowelizowana ustawa sprecyzowała te obowiązki, ustanawiając je, lub sankcjonując istniejące.

Ustawa „O powszechnym obowiązku obrony PRL" nadała obronie cywilnej rangę bardzo wysoką. Podkreślając powszechność udziału całego społeczeństwa w przygotowaniach do OC, sprecyzowała również główne i najważniejsze kierunki ich prowadzenia. Są to kierunki, na których mamy już poważne osiągnięcia dzięki 30-letnim przygotowaniom. Istnieją jednak dziedziny, w których konieczna jest dalsza systematyczna praca każdego z nas.

Z perspektywy czasu możemy obiektywnie i prawidłowo ocenić ogromny dorobek samoobrony, a przede wszystkim wkład ludzi, współtwórców tego systemu, często bezimiennych i czasami zapomnianych, ich patriotyzm, bezgraniczne oddanie sprawie obronności, żarliwość i inicjatywę w tworzeniu rzeczy nowych, bez wzorów, zasługują na najwyższe uznanie.

O ludziach w naszym zakładzie, o ich udziale w umacnianiu obronności poświęcony będzie następny artykuł na łamach „Czcionki".

ppłk. rez. mgr Czesław NOWAKOWSKI

# XIX SPARTAKIADA ZAKŁADOWA

**Z przyczyn obiektywnych podaję nieco już spóźnione informacje na temat XIX Spartakiady Zakładowej pod hasłem uczczenia 35-lecia Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Oto wyniki techniczne dalszych konkurencji:**

## Piłka ręczna

Turniej rozegrano w dniach 4—5 września 1980 r. W meczach eliminacyjnych padły wyniki: Maszyny typo przegrały z drużyną Warsztatów II w stosunku 11 : 13 (7 : 7); Maszyny offset. wygrały z pierwszą drużyną Warsztatów 12 : 4 (8 : 1). Mecze finałowe zakończyły się wynikami: Maszyny typo wygrały z Warsztatami I 11 : 8, a Maszyny offset. pokonały Warsztaty II 9 : 6 (2 : 1). Ostateczna kolejność drużyn w turnieju: 1. Maszyny offset., 2. Warsztaty II, 3. Maszyny typo, 4. Warsztaty I.

Mistrzowska drużyna grała w składzie — w nawiasie bramki zdobyte w turnieju: Penkacik (5), Skowronek (2), Śliwiński (2), Koziełło (9), Lubiński (1), Zahorski, Piechowski (1), Czapliński (1), Glesmer.

Królem strzelców turnieju został Kazimierz Koziełło — 9 bramek przed Edmundem Reinowskim — 8 bramek. Ten ostatni zawodnik był najbardziej ofiarnym graczem turnieju.

## Koszykówka

Turniej koszykówki rozegrano w dniach 18—19 września. Mecze eliminacyjne: Warsztaty — Maszyny offset. 12 : 28 (4 : 16); Maszyny typo — drużyna mieszana 32 : 18 (14 : 12). Finały: Maszyny offset. — Maszyny typo 38 : 26 (28 : 8); Mieszana — Warsztaty v.o. Ostateczna kolejność turnieju: 1. Maszyny offset., 2. Maszyny typo, 3. Drużyna mieszana, 4. Warsztaty.

Drużyna mistrzowska grała w składzie (w nawiasie punkty zdobyte w turnieju): Penkacik (20), Czapliński (6), Glesmer (2), Zahorski (16), Piechowski (2), Kamiński (20).

Królem strzelców został Edmund Reinowski — 30 pkt.

## Strzelectwo

W zawodach strzeleckich z wiatrówki najlepsze wyniki osiągnęli: A. Lewandowski — 86, M. Czeczelewski — 86, A. Jabłoński (Ostróda) — 86 pkt. Oni też zostali mistrzami OZGraf. na rok 1980.

O kolejności miejsc zadecydowały trafienia w „10". Zawody rozegrano w m-cach sierpień—wrzesień z udziałem 34 mężczyzn.

## Rzuty lotkami

Najlepsze wyniki wśród kobiet uzyskały: 1. Z. Nikorowska — 26, 2. W. Siarczyńska — 24, 3. A. Tańska — 21 pkt. Rzucało 17 pań. Mistrzem wśród mężczyzn został M. Michalak — 71, 2. R. Kłosowski — 69, 3. L. Ligenzowski — 59 pkt. W zawodach uczestniczyło 52 mężczyzn.

## Podnoszenie ciężarka

Kategoria do 75 kg wagi zawodnika: 1. Z. Kliman — 55, 2. J. Tkaczyk — 54, 3. R. Kłosowski — 52 razy oburącz. Kategoria powyżej 75 kg: 1. J. Dąbrowski — 108 (rekord OZGraf.), 2. J. Pawlak — 65, 3. R. Bykiewicz — 59 razy. Łącznie startowało 31 zawodników.

## Tenis stołowy

W m-cu grudniu rozegrano ostatnią konkurencję spartakiadową — turniej tenisa stołowego mężczyzn z udziałem 32 tenisistów. Tytuł mistrzowski wywalczyli: Zb. Karpiński przed K. Zahorskim i Zdz. Lindorfem.

Łącznie w XIX Spartakiadzie Zakładowej wzięło udział 394 osób, w tym 35 kobiet. Ze względu na kryzysową sytuację w kraju nie było możliwości rozegrania wszystkich planowanych konkurencji.

Punktacja wydziałowa XIX Spartakiady Zakładowej przedstawia się następująco:

1. Warsztaty — 272 pkt.
2. Maszyny typo — 257 „
3. Maszyny offset. — 152 „
4. Administracja — 89 „
5. Introligatornia — 80 „
6. Reprodukcja — 43 „
7. Linotypy — 22 „
8. Zecernia — 5 „

Najlepszymi zawodnikami spartakiady zostali: 1. Andrzej Lewandowski — 36, 2. Jerzy Dąbrowski — 30, 3. Krzysztof Korzeniewski — 28 pkt.

Jerzy Stankiewicz

*Fragment meczu piłki ręcznej: Reprodukcja — Maszyny Offset.*
*Fot.: M. Patoła*

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

# XX JUBILEUSZOWA SPARTAKIADA ZAKŁADOWA

**Ten tytuł powinien cieszyć i smucić zarazem, a to z tej przyczyny, że Ognisko Gryf jako jedno z nielicznych w województwie olsztyńskim organizuje coroczne masowe zawody spartakiadowe dla pracowników i ich rodzin. Smucić — no bo przybyło niektórym działaczom sportowym ... 20 lat, a to kawał czasu w życiu człowieka. Dla ścisłości podam, że I Spartakiadę Zakładową organizowało ZS „Ogniwo" w 1954 r. Następnych dziewiętnaście spartakiad organizowało Ognisko TKKF.**

Jubileuszowa spartakiada rozpoczęła się w kwietniu 1981 r. Poniżej podajemy wyniki techniczne.

## SIATKÓWKA

Turniej rozegrano z udziałem pięciu drużyn wydziałowych. Kolejność zespołów była następująca: 1. Reprodukcja, 2. Warsztaty, 3. Przygotowalnia form typo, 4. Maszyny offsetowe, 5. Administracja. Drużyna mistrzowska grała w składzie: K. Polski, Wł. Korejwo, H. Sikorski i M. Zawadzki. Należy pogratulować drużynie, która ma bogaty dorobek w rozgrywkach spartakiadowych.

## KOSZYKÓWKA

W turnieju uczestniczyło sześć drużyn. Niektóre mecze były bardzo zacięte. Oto wyniki eliminacji: Warsztaty — Maszyny typo 51 : 13 (28 : 4). Gwoli sprawiedliwości należy podać, że maszyniści grali w mocno osłabionym składzie. Reprodukcja — Administracja 41 : 26 (21 : 14), Maszyny offset. — Wydział przyg. form 27 : 21 (17 : 6). Finały: Warsztaty — Reprodukcja 20 : 32 (6 : 12), Maszyny offset. — Warsztaty 48 : 25 (27 : 8), Maszyny offset. — Reprodukcja 27:19 (14:10). Kolejność drużyn w turnieju: 1. Maszyny offset., 2. Reprodukcja, 3. Warsztaty, 4. Wydz. przyg. form typo, 5. Administracja, 6. Maszyny typo. Najlepsi strzelcy turnieju: M. Zawadzki — 41 pkt., M. Kamiński — 40 i M. Kaczmarczyk — 38. Mistrzowska drużyna grała w składzie: Kamiński, Penkacik, Zahorski, Glesmer, Śliwiński, Akundowicz.

## PIŁKA RĘCZNA

Turniej rozegrano w dniach 19—21 maja z udziałem sześciu drużyn. Wyniki eliminacji: Maszyny offset. — Maszyny typo 15 : 9 (6 : 4), Warsztaty — Drużyna „Kombinowana" 13 : 14 (4 : 8), Reprodukcja — Wydz. przyg. form 8 : 5 (3 : 5). Mimo osłabionego składu ta ostatnia drużyna grała bardzo ambitnie. Finały: Maszyny offset. — Reprodukcja 11 : 10 (5 : 4), „Kombinowana" — Maszyny offset. 13 : 11 (7 : 2), „Kombinowana" — Reprodukcja 12 : 10 (7 : 5). Ostateczna kolejność drużyn: 1. „Kombinowana", 2. Maszyny offset., 3. Reprodukcja, 4. Warsztaty, 5. Maszyny typo, 6. Wydz. przyg. form. Królem strzelców turnieju został W. Penkacik — 19 bramek, przed R. Serowskim — 13 i Z. Akundowiczem — 12. W drużynie nazwanej „Kombinowana" grali: K. Serowski, J. Kasza, E. Krakowiak, W. Kalbarczyk (Introligatornia) oraz I. Liwczan i G. Włoczkowska (Administracja), a bramki dzielnie bronił L. Piechowski (Frzyg. form). Jak się okazało „mieszanina" płci i zainteresowań zawodowych dała korzystne rezultaty. Młode dziewczęta dawały sobie często doskonale radę i „wyprowadzały w pole" płeć zwaną brzydką. Najskuteczniejszym strzelcem wśród pięciu pań okazała się Jolanta Kasza — 10 bramek.

Po rozegraniu trzech dyscyplin spartakiadowych punktacja wydziałowa przedstawia się następująco: 1. Reprodukcja — 95 pkt., 2. Maszyny offset. — 88, 3. Warsztaty — 71, 4. Wydz. przyg. form — 53, 5. Administracja — 36, 6. Introligatornia — 28 i 7. Maszyny typo — 24 pkt. Organizatorzy spartakiady planują jeszcze zawody: piłki nożnej, lekkoatletyczne, strzeleckie, rzuty lotką, szachowe, warcabowe, podnoszenie ciężarka, tenisa stołowego, ewentualnie kręglarskie lub wodne.

Do udziału w XX Spartakiadzie Zakładowej organizatorzy zapraszają zarówno pracowników jak i ich rodziny (w konkurencjach indywidualnych). Osobiście mam nadzieję, że dla najlepszych zawodników spartakiady ufundują nagrody związki zawodowe, tak jak to bywało do ubiegłego roku.

Jerzy Stankiewicz

*Zdjęcie przedstawia piłkarki ręczne uczestniczące w XX Spartakiadzie Zakładowej, w czasie przerwy. Od prawej: W. Kalbarczyk, E. Krakowiak, J. Kasza, G. Włoczkowska i B. Kordowska.*
*Fot.: M. Patoła*

# Puchar Rady Zakładowej

**W miesiącach kwiecień — maj zażarcie rozgrywany był turniej tenisa stołowego o puchar Rady Zakładowej. Była to ostatnia edycja, w związku z czym zwycięzcy otrzymali na własność puchary.**

**Turniej mężczyzn zgromadził na starcie 32 zawodników. Zwyciężył bezsprzecznie najlepszy tenisista OZGraf. Zbigniew Karpiński przed Zdzisławem Lindorfem. Meczu o trzecie miejsce pomiędzy K. Zahorskim i A. Gromkiem nie rozegrano, bowiem zawodnicy ci z różnych przyczyn unikali pojedynku.**

**Wśród trójki pań najlepszą okazała się Małgorzata Schiwoń wygrywając turniej przed Urszulą Świercz i Anną Radziejewicz. Z przyczyn osobistych w turnieju nie grała czołowa nasza zawodniczka K. Olejnik, co zmniejszyło atrakcyjność turnieju pań.**

**Istniejący układ dwóch związków zawodowych w naszym zakładzie nie zahamuje zapewne (mam nadzieję) rozgrywek następnych edycji. Nie zaprzepaścimy chyba dwudziestoletniej tradycji turniejów pucharowych. Ale to jest zmartwienie na następny 1982 rok.**

**J. Stankiewicz**

# Nowe władze TKKF GRYF

W dniu 27 lutego 1981 roku odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze w ognisku Gryf. Akcją wyborczą objęte jest całe Towarzystwo.

W obradach uczestniczyli: wiceprezes ZW TKKF Zbigniew Robaczewski, dyrektor OZGraf. mgr K. Kuczyński, przewodniczący Rady Zakładowej NSZZ PP Wł. Sieradzki oraz członkowie i sympatycy ogniska.

Początek zebrania rozpoczął się uroczyście od wręczenia honorowych odznak TKKF zasłużonym działaczom ogniska. Złotą odznakę otrzymali: Ewa ECHAUST i Karol POLSKI; srebrne — Ewa PIOTROWSKA, Danuta KORSAK, Kazimierz ZAHORSKI; wojewódzkie — Andrzej LEWANDOWSKI, Józef PALMOWSKI, Zbigniew KARPIŃSKI, Stefan DOMINIK, Irena CZUŁOWSKA i Marek KAMIŃSKI. Następnie nagrody i dyplomy otrzymali najaktywniejsi sportowcy OZGraf. za 1980 r. i najlepsi sportowcy XIX Spartakiady Zakładowej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z ubiegłej kadencji i dyskusji, uczestnicy zebrania udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi.

Przed wyborem nowego zarządu postanowiono, że członkowie, którzy chcą pracować społecznie zgłaszają sami swoje kandydatury do zarządu. Jest to bardzo dobra forma wyborcza; demokratyczna, jasna i nie kłopotliwa. Osoby, które zgłosiły swój akces do zarządu zostały jednogłośnie wybrane.

Nowo ukonstytuowany zarząd ogniska Gryf na bieżącą kadencję przedstawia się następująco: J. Stankiewicz — prezes, A. Lewandowski — wiceprezes ds. sportowych, W. Martul — wiceprezes ds. organizacyjnych, E. Reinowski — sekretarz, E. Echaust — skarbnik, członkowie: K. Korzeniewski, L. Piechowski, J. Dąbrowski.

Komisja rewizyjna ukonstytuowała się następująco: E. Piotrowska — przewodnicząca, J. Palmowski — z-ca przewodniczącego, Wł. Sieradzki — sekretarz.

Delegatem na Wojewódzki Zjazd TKKF został jednomyślnie wybrany J. Stankiewicz.

# Najaktywniejsi sportowcy 1980 r.

**Ciekawa była rywalizacja czołowych sportowców Olsztyńskich Zakładów Graficznych w ubiegłym roku. Z przyjemnością podaję fakt, że młodzi sportowcy znaleźli się na czołowych miejscach.**

**Kobiety:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Schiwoń Małgorzata | 447 pkt. |
| 2. | Olejnik Aleksandra | 440 |
| 3. | Krywaszonek Barbara | 325 |
| 4. | Radziejowicz Anna | 250 |
| 5. | Świercz Urszula | 203 |
| 6. | Brzezińska Jolanta | 160 |
| 7. | Myślińska Wanda | 155 |
| 8. | Kochańska Beata | 95 |
| 9. | Kalbarczyk Wiesława | 89 |
| 10. | Siarczyńska Wanda | 74 |

**Mężczyźni:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Jackiewicz Dariusz | 554 pkt. |
| 2. | Martul Witold | 506 |
| 3. | Dąbrowski Jerzy | 479 |
| 4. | Szwejkowski Stanisław | 464 |
| 5. | Kaczmarczyk M. | 461 |
| 6. | Lewandowski Andrzej | 453 |
| 7. | Korzeniewski Krzysztof | 451 |
| 8. | Liwczan Ireneusz | 435 |
| 9. | Frąckiewicz Tadeusz | 410 |
| 10. | Zawadzki Michał | 405 |

# Warmińska Wiosna Kręglarska

Zgodnie z kilkuletnią tradycją w kwietniu br. rozegrano w Olsztynie zawody kręglarskie pod nazwą „Warmińska wiosna kręglarska". W konkurencji mężczyzn miłą niespodziankę sprawił Witold Martul. który po dłuższej przerwie przypomniał sobie „dobre czasy" i zajął drugie miejsce dobrym wynikiem 1616 pkt., ulegając nieznacznie W. Hawrylikowi (Helios) — 1629 pkt. Dla przypomnienia: Ognisko Gryf nie prowadzi wyczynowej sekcji kręglarskiej.

### BRYDŻ SPORTOWY

Ognisko TKKF Gryf było w marcu br. organizatorem turnieju brydża sportowego parami. Turniej, wbrew oczekiwaniom, zgromadził tylko ośmiu brydżystów, ale za to był ciekawy i, jak zwykle dosyć pasjonujący. Ostateczna kolejność par: 1. Andrzej i Michał Zawadzcy, 2. W. Martul — J. Stankiewicz, 3. Irena i Tadeusz Patołowie, 4. Józef i Maciej Patołowie.

### TENIS STOŁOWY

Dnia 11 marca br. rozegrany został miejski turniej tenisa stołowego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W konkurencji kobiet turniej wygrała reprezentantka Gryfu Krystyna Olejnik.

W marcu br. doszło po raz pierwszy w naszym przedsiębiorstwie do konfrontacji sił w tenisie stołowym pomiędzy reprezentacją Gryfu i Zakładu w Ostródzie. Mecz miał przede wszystkim na celu rozwinięcie kontaktów sportowych w ramach przedsiębiorstwa. Gospodarzem meczu była Ostróda, posiadająca o wiele lepsze warunki do uprawiania tenisa stołowego od zakładu olsztyńskiego. Mecz zakończył się wynikiem 10:1 dla Olsztyna. Pierwszy, historyczny mecz drużyny rozegrały w składach: Ostróda — Szymański, Klach, Waszkiewicz, Trypucki; Olsztyn — Olejnik, Zahorski, Liwczan, Jackiewicz. Punkt honorowy dla gospodarzy zdobył Trypucki wygrywając partię z Liwczanem.

### REKREACJA

Ognisko Gryf było w styczniu br. organizatorem ciekawej i przyjemnej imprezy rekreacyjnej na świeżym powietrzu nad Jeziorem Krzywym. W programie przewidziano: jazdę na łyżwach i nartach oraz zabawę na śniegu. Na rozgrzewkę były gorące napoje. 20 uczestników tej zabawy wyrażało aprobatę dla organizatorów.

# Liga międzyzakładowa

Zakończyły się rozgrywki II ligi międzyzakładowej w tenisie stołowym z udziałem m.in. naszej drużyny. Na wstępie trzeba podkreślić, że tenisiści postawili sobie za cel znalezienie się w ścisłej czołówce II ligi, a może nawet wywalczyć awans do I ligi — bardzo mocnej zresztą. Pierwsze trzy mecze napawały optymizmem. A dalej... było już coraz gorzej. Nie chodzi o to, że Gryf znalazł się na końcu tabeli, ale problem w tym, że drużyna nasza przegrała sześć meczów... walkowerem. Przegrać z lepszym przeciwnikiem, to nie wstyd, ale poddawać się bez walki — to hańba, mimo że jest to tylko liga TKKF. Dobrą opinię o naszej drużynie diabli wzięli. Podaję wyniki Gryfu z rozegranych meczów, w nawiasie wyniki II rundy: Gryf — Gwarancja II 11:0 (0:11 r.o.), OPGK 4:7 (0:11 v.o.), OZTiMD 1:8 (0:11 v.o.), Perkoz 0:11 (0:11 oba v.o.), Poldrób 9:2 (0:11 v.o.), Walter 0:11 v.o. (3:8), Wicherek II 11:0 (0:9). Dla przykładu: Gryf wygrał z Gwarancją II 11:0, a w drugiej przegrał 0:11 v.o. Jest to wiele wymowny przykład.

Drużynę Gryfu reprezentowali: Zb. Karpiński — kpt. drużyny, W. Martul, K. Zahorski i K. Olejnik. A więc najsilniejsi zawodnicy, z dużym stażem. Niewątpliwie wśród kobiet K. Olejnik byłaby najlepsza, a poza tym z jej udziałem niemal w każdym meczu były pewne dwa punkty, a resztę miała załatwiać pozostała trójka.

Poza wymienionymi, mamy w ognisku wiele innych zawodniczek i zawodników. Teoretycznie można by do ligi zgłosić co najmniej z pięć drużyn. Myślę, że przyczyną numer 1 oddawania walkowerów było lekceważenie rozgrywek przez naszych zawodników, drugie zmianowość pracy, trzecie planowanie przez organizatorów rozegrania trzech meczów w ciągu tygodnia, to naprawdę w naszych warunkach trudna sprawa. Dotyczy to rozgrywek II rundy.

Tym razem nie mogę napisać inaczej niż krytycznie o naszej drużynie. A szkoda.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | OPGR | 14:1 | 123:40 |
| 2. | Perkoz | 13:2 | 130:35 |
| 3. | Walter | 9:6 | 102:63 |
| 4. | Gwarancja II | 7:8 | 80:85 |
| 5. | OZTiMD | 7:8 | 73:82 |
| 6. | Wicherek II | 5:10 | 58:99 |
| 7. | Gryf | 5:10 | 59:100 |
| 8. | Poldrób | 4:11 | 61:96 |

JERZY STANKIEWICZ

# PODSUMOWANIE 1980 ROKU

Rok 1980 zapowiadał się pod względem sportowym dobrze. Zawodnicy „Gryfu" osiągnęli kilka cennych sukcesów indywidualnych i zespołowych. W rejonowym turnieju tenisa stołowego o puchar ZSMP i „Gazety Olsztyńskiej" Zb. Karpiński znalazł się w pierwszej ósemce najlepszych tenisistów turnieju.

W lutym zorganizowaliśmy bardzo przyjemny kulig na trasie Olsztyn — Nowa Kaletka.

Drużyna tenisa stołowego ze zmiennym szczęściem grała w II lidze międzyzakładowej tenisa stołowego.

Kręglarze walczyli w II lidze kręglarstwa sportowego oraz brali udział w mistrzostwach okręgu, turniejach lokalnych i w turnieju międzynarodowym o Puchar Poznania. Niestety, kręglarska sekcja wyczynowa „Gryfu" została rozwiązana, a niektórzy zawodnicy przeszli do „Heliosa".

Drużyna strzelecka wzięła udział w zawodach o puchar przechodni Prezydenta m. Olsztyna.

Rozegrany został coroczny turniej tenisa stołowego o puchar Rady Zakładowej w konkurencji kobiet i mężczyzn. Rozegrano także kilka turniejów wewnątrzzakładowych.

30-osobowa ekipa „Gryfu" wzięła udział w III Międzyzakładowej Spartakiadzie Drukarzy Lublina, Białegostoku i Olsztyna. Gospodarzem byli Lublinianie.

Mimo nie bardzo sportowej atmosfery spowodowanej chęcią wygrania spartakiady przez gospodarzy, wbrew temu co działo się na boiskach, zwyciężył zespołowo „Gryf" Olsztyn 212 pkt. przed „Drukarzem" Lublin — 205 pkt. i „Gryfem" Białystok 151 pkt. Zwycięstwo drużynowe dla naszych barw uzyskali: lekkoatleci, piłkarze — bohaterowie spartakiady, zwyciężając Białystok 6 : 0 i Lublin 2 : 1. Ten ostatni pojedynek był szczególnie dramatyczny ze względu na stronnicze sędziowanie sędziego z Lublina. Następnie turnieje wygrali tenisiści stołowi, siatkarze i wędkarze. W sumie przywieźliśmy z Lublina pięć pucharów, w tym piękny kryształowy od Zarządu Głównego ZZPP, upominki i dyplomy. Dodać należy, że trzy dotychczasowe międzyzakładowe spartakiady wygrali Olsztyniacy. W odczuciu uczestników trzech spartakiad najwięcej gościnności i zaangażowania włożyli działacze Białostockich Zakładów Graficznych. Dziękujemy im za trud i jednocześnie żałujemy, że przerwane zostały dalsze kontakty sportowe z przyczyn niezależnych od sportowców.

Drugą imprezą roku 1980 był Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF w Iławie. Nasze ognisko zajęło piąte miejsce ulegając ogniskom miejskim z Iławy, Bartoszyc, Nidzicy i Ostródy niewielką różnicą punktów. Podkreślić trzeba zdobycie przez naszych piłkarzy tytułu mistrzów zlotu.

Wspólnie z Kołem AWM „Gryf" zorganizowaliśmy jazdę sprawnościową samochodziarzy.

W sierpniu ognisko nasze zorganizowało imprezę rekreacyjną pod nazwą „Baw się razem z nami". Była to impreza pomyślana szczególnie dla wczasowiczów przebywających w Nowej Kaletce. Impreza udana i przyjemna z udziałem kilkunastu rodzin.

No i wreszcie rozegrano XIX Spartakiadę Zakładową, o której piszemy w innym miejscu.

Łącznie w 1980 roku pracownicy Olsztyńskich Zakładów Graficznych rozegrali 66 meczów i uczestniczyli w 37 turniejach różnych szczebli. Uczestniczyło w nich 967 osób, w tym 169 kobiet. Z końcowego zestawienia wynika, że przymierzając się do lat poprzednich, ubiegły rok nie był tak udany i dobry, jak się zapowiadał na początku.

Jerzy Stankiewicz